Wydanie poranne.
Nr. 291. **Czwartek 8 października 1914.** **Rocznik XXIII.**

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Dzielna obrona Przemyśla.
Wyrzucenie Moskali z Węgier.

Ofenzywa austryacka w Galicyi.

Wiedeń, 8 października.

Urzędownie ogłaszają pod datą 7 b. m. w południe:

Nasza ofenzywa także wczoraj tu i ówdzie wśród mniejszych potyczek wszędzie osiągnęła swój cel.

Obrona Przemyśla.

Wedle doniesienia jednego oficera sztabu generalnego, który w śmiałym wzlocie powrócił z Przemyśla, obrona twierdzy prowadzoną jest przez załogę pełną entuzyazmu, z największą skrzętnością i rozwagą. Kilka wycieczek zmusiło linie nieprzyjacielskie do odwrotu i sprowadziło wielu jeńców. Wszystkie ataki Rosyan zostały złamane wśród strasznych ich strat w ogniu naszych warowni.

Na Węgrzech.

W Karpatach niema już nieprzyjaciela aż do międzygórskiego przejścia Wyszkowskiego. Koło Marmarosz Sziget nieprzyjaciel, który wtargnął, został pobity. Miasto ubiegłej nocy znowu dostało się w nasze posiadanie.

Zastępca szefa sztabu generalnego, von *Höfer* generał-major.

Wyparcie Rosyan z Węgier.

Budapeszt, 8 października.

Węgierskie biuro koresdondencyjne donosi z Ungvar:

O ponownem zajęciu Sianek w Galicyi, które nastąpiło 5 b. m., donoszą, że dywizya honwedów, która już poprzednio dzielnie pracowała, także w komitacie Ung odznaczyła się przy wypędzeniu nieprzyjaciela. Wojska rosyjskie, które w komitacie tym przekroczyły granicę, składały się z dywizyi kozaków i półtorej dywizyi piechoty z 20 armatami. Dywizya honwedów pobiła nieprzyjaciela, który cofnął się w kierunku na Sambor, przyczem honwedzi ścigali go. Dzięki zarządzeniom nadżupana hr. Gabryela Sztaray'a spokój w komitacie Ung znów został przywrócony. Mieszkańcy, którzy go opuścili, wracają powoli.

Walki we Francyi.

Londyn, 8 października.

Walki we Francyi z każdym tygodniem zyskują na niesłychanej gwałtowności. Jeżeli się uda Niemców odeprzeć za granicę, nie będzie już możliwem dokonanie ruchu oskrzydlającego. Przyjdzie do bitwy, która przypomni operacye oblężnicze, w których nieprzyjaciele będą od siebie oddaleni tylko o 20 metrów. Będzie to największy i najstraszniejszy rozdział obecnej wojny.

Oblężenie Antwerpii.

Londyn, 8 października.

Dzienniki ogłaszają urzędowy komunikat z Antwerpii z 6 bm. o 10 wieczór, w którym gubernator wojskowy donosi burmistrzowi, że **bombardowanie** miasta bezpośrednio się rozpocznie. Wszyscy, którzy chcą wyjechać, proszeni są, aby to uczynili. **Bombardowanie nie wywrze żadnego wpływu na obronę miasta.**

Haga, 8 października.

U zatrzymanych w Antwerpii okrętów niemieckich, austryackich i węgierskich **wysadzono dynamitem kotły w powietrze.** Wszystkie te okręty były małe.

Walki z Japończykami.

Tokio (przez Berlin), 8 października.

Urzędowo donoszą:

Japoński oddział marynarki obsadził Jaluit, siedzibę rządu wysp Marszałkowskich bez oporu. Niemieckim kupcom pozwolono dalej prowadzić handel importowy. Zarząd marynarki oświadcza, że wysadzenie na ląd wojsk japońskich jest zarządzeniem czysto wojskowem i że **trwała okupacya nie jest zamierzoną.**

Walki w koloniach.

Berlin, 8 października.

Oficyalne doniesienie angielskiego ministerstwa dla kolonii donosi:

Nieprzyjaciel (Niemcy) przedsięwziął we wrześniu wiele usiłowań celem wtargnięcia do angielskiej Afryki wschodniej i odcięcia kolei Uganda. Wszystkie zostały **odparte**, tylko jedna stacya graniczna została zatrzymana przez mały oddział niemiecki.

Gubernator Kamerunu donosi, że z początkiem września odbyły się **zwycięskie potyczki** z Anglikami i Francuzami.

„Anglia dla Anglików".

Kopenhaga, 8 października.

„Berlinske Tidende" donosi z **Londynu:**

Pod hasłem „Anglia dla Anglików" powstał w ostatnim czasie ruch, zmierzający ku temu, żeby **przeszkadzać importowi wszelkich towarów zagranicznych.** Obecnie utworzyło się towarzystwo z wybitnych reprezentantów arystokracyi i sfer handlowych, które **przestrzega** Anglików przed zbytnią małodusznością w wykonaniu takiego bojkotu. Przytem podnosi się, że należy ile możności uwzględnić także przemysł państw sprzymierzonych i neutralnych.

Kronika wojenna.

Berlin. Książę Eitel Fryderyk (syn cesarza) podczas bitwy runął z koniem i odniósł skaleczenie w kolano. Książę Joachim oczekuje pozwolenia cesarza na powrót do frontu. Generał Emmich, który za wzięcie Leodyum został odznaczony orderem "pour la merite", otrzymał żelazny krzyż I klasy z pismem odręcznem cesarza.

Berlin. Biuro Wolffa zaprzecza rozpuszczonym przez sfery francuskie i angielskie we Włoszech pogłoskom, jakoby firmy niemieckie wzwane były przez rząd do uiszczania płatności zagranicą papierami pożyczki wojennej.

Berlin. Sejmowi będzie przedłożony kredyt zapomogowy dla Prus wschodnich wysokości **kilkuset milionów marek.**

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Sofia. Dzienniki donoszą ze Strumicy, że trzy wsi bułgarskie koło Tikwesz zostały zniszczone, a mieszkańców ich zabito.

Saloniki. Z Koricy donoszą: Przy przejściu przez most koło Malik przyszło do starcia między Albańczykami a Epirotami. Albańczycy zostali odparci.

* * *

Dla uciekinierów z Galicyi.

Wiedeń. Wedle czwartego wykazu składek dla przybyszów wszelkich narodowości i wyznań z Galicyi i Bukowiny zebrano dotąd 273.000 K w gotówce i 5800 K w rentach.

* * *

Z historyi dyplomatycznej przed wojną.

Wiedeń, 8 października.

„Fremdenblatt“ pisze:

Ogłoszony przez Rosyę zbiór dyplomatycznych aktów, zawierających **wstępną historyę do obecnej wojny,** zmierza do zwalenia winy wybuchu tej wojny na Austro-Węgry i Niemcy a do oczyszczenia Rosyi od winy. Jak się prz **przekręca fakty,** niech na to służy następujący przykład:

Wspomniany zbiór zawiera telegram ambasadora rosyjskiego w Wiedniu z 28 lipca, podług którego w tym dniu zarządzona została mobilizacya armii austro-węgierskiej. Otóż jest jawnym i historycznym faktem, że w owym dniu zarządzono tylko **częściową, przeciw Serbii zwróconą mobilizacyę,** ponieważ Serbia na żądania rządu austro-węgierskiego nie dała zadawalającej odpowiedzi. Mimo iż to zarządzenie, które wcale nie odnosiło się do krajow sąsiadujących z Rosyą, nie było zagrożeniem Rosyi ani nie objawiało zamiarów wrogich przeciw niej, **rząd rosyjski przystąpił do oddawna przygotowanej mobilizacyi** właśnie w tych okręgach wojskowych, które wchodziły w rachubę na wypadek akcyi przeciw monarchii i zmusiły przez to bezpośrednie zagrożenie naszych granic rząd austro-węgierski **do mobilizacyi całej armii w dniu 30 lipca.** kże na

Przy tej sposobności należy ta rosto podstawie autentycznych informacyj sp nieżwać inne jeszcze twierdzenie, które się rów znajduje w tym zbiorze, mianowicie w depeszy rosyjskiego zastępcy w Paryżu z 26 lipca. W depeszy tej donosi on, że dyrektor polityczny francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych powiedział mu, iż treść odpowiedzi rządu serbskiego na ultimatum austro-węgierskie została ambasadorowi austro-węgierskiemu już doręczona i że ten wyraził zdziwienie, iż baron Giesl (poseł austryacki w Serbii) odpowiedź tę uważał za niedostateczną. To twierdzenie **nie odpowiada faktom.** Co prawda, dyrektor polityczny Berthelot na podstawie telegramu zastępcy francuskiego w Belgradzie powiedział ambasadorowi austro-węgierskiemu, że Serbia przyjęła ultimatum i wyraził swoje zdziwienie, że odpowiedź tę uznano za niezadowalającą.

Jednak hr. Secsen, ambasador austryacki w Paryżu zauważył, że dotychczas o tekscie odpowiedzi serbskiej niema urzędowej wiadomości, lecz jeżeli bar. Giesl uznał ją za niedostateczną, to widocznie ultimatum nie zostało przyjęte przez Serbię, lecz prawdopodobnie Serbia sformułowała jakieś zastrzeżenia, które pozbawiły jej ustępstwa praktycznej wartości.

Jak wiadomo, rzecz miała się istotnie tak, jak przypuszczał wówczas hr. Secsen.

Ze spisków chorwackich.

Zagrzeb. Z przesłuchania świadków w procesie Schäffera donoszą jeszcze o kilku momentach, które rzucają jaskrawe światło na niebezpieczny charakter tego spisku. Na zapytanie prokuratora **oskarżony przyznał,** że wiedział, iż niejaki Arsenicz wręczył Jaksiczowi **bombę,** z którą ten udał się do Wiednia i Budapesztu, aby wykonać **zamach na hr. Tiszę i hr. Khuen Hedervarego.**

Główny świadek Jaksicz zaprzeczał zeznaniom oskarżonego. Z początku Jaksicz był sam zawikłany w spisek, ale później się usunął i wydał władzom wszystkie szczegóły. Dalej opowiedział, że wyjechał do Budapesztu, aby wykonać owe dwa zamachy, ale później namyślił się i bombę otrzymaną od Arsenicza rzucił do Dunaju. Po powrocie z Budapesztu zerwał stosunki z Hercigonią, który był **szaleńcem** i napisał mu list, w którym to uzasadnia.

Prezydent odczytał ten list, w którym między innemi znajduje się ustęp: Hr. Tisza, hr. Khuen Hedervary i następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand są osobami przez nas **znienawidzonemi i muszą być usunięci,** ale na to nie powinno się poświęcać czterech najlepszych naszych ludzi. Zamachem nie można nic osiągnąć. List ten wręczył pomocnik techniczny Gradulowicz policyi, gdy spostrzegł, że tu idzie o zamach.

Jaksicz zeznawał dalej o swoich stosunkach z **serbskim majorem** Milanem Pribicewiczem. Ten udowadniał Jaksiczowi, że stosunki w Chorwacyi są nieznośne i czynił z tego powodu wyrzuty młodzieży chorwackiej. Dalej mówił Pribicewicz, że za kilka lat przyjdzie **do ogólnej wojny.** Monarchia ze wszystkich stron będzie napadniętą, Serbia wkroczy do Chorwacyi i Bośni.

Na pytanie obrońcy, gdzie ułożono zamach na Tiszę, odpowiada świadek, że było to w Zagrzebiu w kwietniu. Wyjechał potem do Budapesztu, aby zrobić próbę. Bombę z sobą zabrał, o czem Hercigonia wiedział.

W Królestwie.

Jak donosi zagłębiowski „Legionista Polski“, w połowie września odbył sie w Warszawie **zjazd przedstawicieli stronnictw** z prowincyi. Delegat z Lublina przywiózł ciekawe wieści o zachowaniu się wojsk moskiewskich w bitwie pod Kraśnikiem. Otóż **żołnierze polscy w piechocie rosyjskiej masowo poddawali się** już na liniach tyralierskich. Ażeby zapobiedz temu, komenda wojsk moskiewskich wydała rozkaz, by idący za linią tyralierską **kłuli bagnetami leżących żołnierzy.** Barbarzyński ten rozkaz przepłaciły setki żołnierzy Polaków życiem, **dobijano bowiem rannych.**

Wojska moskiewskie **paliły** Trawniki, Józefów, Krasnystaw, Bychawę, Annopol, nie pozostawiając śladu z tych kwitnących osad.

Warszawa ochłonęła już w zupełności po dniach zachwytu nad moskiewską armią. Nawet oficyalna endecya w swych oświadczeniach poufnych coraz silniej podkreśla, że sprawę polską poruszą na kongresie europejskim **Anglicy i Francuzi** wbrew staraniom reakcyonistów rosyjskich.

Pogląd ten mówi sam za siebie i we właściwem świetle stawia „gwarancye“ wielkoksiążęce, z których nawet policmajster Warszawy Meyer drwi w żywe oczy, szykanując kwiatek na polski „Czerwony krzyż“, forsując wyłączne rosyjskie napisy na dworcu kolei wiedeńskiej.

W Lublinie nie wychodzi już **żadne pismo polskie.** Istnieją tylko liche wiadomości z pola bitwy, drukowane obowiązkowo w dwu językach: rosyjskim i polskim. Za to **ochrana warszawska rozwija ożywioną działalność prasową,** wydając przeróżne „jednodniówki“, apoteozujące „zdobycie“ Lwowa i t. p.

Warszawa żyje teraz wieściami **z Krakowa i** z okręgów uwolnionych od Moskwy, gdzie prasa dwóch zaborów spełnia swe zadania informacyjne w miarę możności.

Bezkrytycyzm polskiej arystokracyi przybiera w czasach ostatnich krzyczącą formę. Oto osławiony „Komitet obywatelski“, prowadzący swe obrady w języku **rosyjskim,** pod przewodnictwem von Essena, zgłosił ofertę na zupełne i wyłączne objęcie intendantury, to jest dostaw wojskowych dla armii rosyjskiej.

Snarski-ochrannik, organizujący bandę szumowin pod pretekstem „legionu“ dla Rosyi — nie cofnął się przed zwerbowaniem do swych niecnych szeregów **chłopców ze szkół.** Kiedy ks. Godlewski czynił starania, by chłopców tych ocalić, Snarski wydał rozkaz zaaresztowania księdza, wykonany przez żandarmów. Werbunek Snarskiego oczyścił nieco Warszawę z mętów i szumowin przedmiejskich.

Poważnem niebezpieczeństwem natomiast grozi zapowiedziany już **pobór rekruta** bez żadnych ustępstw.

Co myśli **włościaństwo** polskie w Królestwie? Korespondent „Legionisty“, który objechał wsie, donosi, że już w promieniu 10 mil za Warszawą **znika obraz rosyjskiej oryentacyi.** W. księciu nie wierzą, kozaków oczywista nienawidzą.

„Ja tam wierzę“ — powiada jeden. — „Wzionem se odezwę wielkiego księcia — i schowałem tak, że ogień nie zniszczy i woda nie zaniesie. To ją potem się wyjmie i na ścianie przybije; ludzi ze wsi zwołam, przeczytam — co było obiecowane a co jest. Otworzom się ludziom oczy!“

Drugi mówi:

Najgorsze to kozaki. Za nic nie płacom. Wszystko bierom, jeszcze człowieka spotyrają. Prusaki płacom za wszystko i nic ludziom nie mówią.

a kozaki to i z prawem i bez prawa łupią“.

Trzeci o Moskalach: „Żeby ich Pan Bóg pokarał za naszą niedolę. To pisał mój z Osowca z fortycy, że **blisko tam już śmierci byli od głodu.** To ich teraz przewieźli do Brześcia, to ta jest troche jeść — ale **śpią tak prawie jak w gnoju pod gołem niebem“.**

W Częstochowie werbunek Legionistów rozwija się doskonale. Zorganizowany już konny oddział imponuje całemu miastu. Oddział wykonywa rekonesanse i nieraz już ucierał się z kozakami. Werbunek do oddziału pieszego także posuwa się naprzód. Częstochowski oddział „ligi kobiecej“ pracuje intenzywnie. Na piątek 2 b. m. odezwy zwołały do sali „Lutni“ **publiczne zebranie** w sprawie zadań Polskiej Organizacyi Narodowej. Przemawiać mieli W. Sieroszewski, J. Kaden, M. Dąbrowski. Na odezwach, jako komisarz P. O. N. na powiat częstochowski, był podpisany M. Głuchowski.

Komisaryat częstochowski P. O. N. ogłasza, że biuro zgłoszeń do Legionu mieści się w gmachu byłego gimnazyum męskiego.

W Zawierciu St. Słomka, komendant miejscowy Legionu Zagłębia Dąbrowskiego w Zawierciu, odezwą z dnia 22 września wzywa miejscowych Polaków do broni, Polki zaś do wydajnej pomocy. Funkcyonuje miejscowa komisya poborowa.

Komisaryat **Zagłębia** wraz z częstochowskim również zwrócił się do ludności z odezwą, wzywając do broni przedewszystkiem rezerwistów.

Przykład — powiada — Noworadomska i Piotrkowa, gdzie oficerowie rosyjscy przeprowadzają mobilizacyę, powinien być dla nas odstraszający. Wzywamy rezerwistów i poborowych wojska moskiewskiego, by na wypadek ukazania się Moskali na terenie Zagłębia i Częstochowy **tłumnie opuścili zagrożone miejscowości** i spieszyli do naszych wojsk polskich.

KRONIKA.

Czwartek 8 października.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu“ wyjdzie **dziś o godz. 6 wieczor.**

Na dworcu w ostatnich dniach ruch był bardzo słaby, pociągi pocztowe odjeżdżały z próżnemi wagonami. Wczoraj po ukończeniu świąt żydowskich ruch ożywił się cokolwiek, ale wyjeżdża z Krakowa bardzo mało osób, natomiast jednostki, które miasto opuściły, zaczynają wracać. Na ulicach widać już osoby, które w dniach popłochu miasto opuściły, obecnie zaś, po polepszeniu się sytuacyi przybyły z powrotem do Krakowa. Od paru dni nie odchodzą także pociągi ewakuacyjne, a komitety dzielnicowe zaniechały wydawania bezpłatnych biletów, pozostawiając tę czynność magistratowi. Wczoraj szereg osób wyjechało już do Tarnowa i okolicy, gdzie przywrócono ruch kolejowy. Jak słychać, w dniach najbliższych będzie przywrócony ruch kolejowy do Rzeszowa.

„Rewizor z Petersburga“, wesoła aktualna komedya N. Gogola w 5 aktach ze sfer rosyjskich łapowników, odegraną zostanie dziś wieczór przez artystów teatru miejskiego w sali teatru „Nowości“.

Repertuar artystów teatru miejskiego w sali „Nowości“.

Czwartek: „Rewizor z Petersburga“.
Piątek: „Wojna podczas pokoju“.
Sobota: „Żydzi“.
Niedziela: „Rewizor z Petersburga“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).